

Dobroński, Adam

Refleksja z zachętą do lektury

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 13, 5-6

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Refleksja z zachętą do lektury

Można, trochę w konwencji paradoksu, stwierdzić, że kolejny Zeszyt Naukowy Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. Adama Chętnika jest świadkiem wydarzeń zachodzących w tym regionie. Dlaczego paradoksu? Ano z tej przyczyny, że wydawnictwa tego typu zazwyczaj dokumentują przeszłość, informują o procesach zakończonych, lub przynajmniej dobrze już zaawansowanych. Tą regułą odnieść można było także do poprzednich Zeszytów Naukowych OTN. Tym razem jest jednak inaczej. No, może nie zupełnie inaczej, bo czytelnik otrzymuje także porcję dobrze podanej strawy historycznej, w tym z sesji poświęconej znakomitemu jubileuszowi miejscowej parafii. Jest i obszerny blok różnorodności historycznych, od mezolitycznego osadnictwa kultury janisławickiej poczynając, a na latach II wojny światowej kończąc. Wszystkie te teksty polecam gorąco, bo są dobrze pomyślane i rzetelnie wykonane.

W czym jednak tkwi wspomniana na wstępie odmiana? Przede wszystkim więcej jest debiutów i w ogóle autorów młodych wiekiem, dojrzewających w Towarzystwie, któremu patronuje Adam Chętnik. To dowód na poparcie tezy, że kształtowało się w województwie ostrołęckim środowisko badaczy, narastały ambicje, poszerzały się kontakty z innymi ośrodkami naukowymi. Ze zrozumiałym opóźnieniem powstają teraz doktoraty, nadal odbywają się konferencje, ukazują się publikacje, co też zostało odnotowane w niniejszym tomie. Czy tak będzie i w latach następnych, kiedy zabrakło "własnego" województwa? Czy nie zmarnuje się wieloletni wysiłek OTN, nie zagnieździ się na dobre zwątpienie? Wierzę, że będziemy coraz częściej mówić i pisać o sukcesach, ale potrzebny jest zgodny wysiłek, także przedstawicieli nowych władz samorządowych.

Cieszy fakt, że nadal Ostrołęka przyciąga - teraz w sposób jeszcze bardziej naturalny badaczy. Proszę zauważyć, że autorzy artykułów zamieszczonych w tym tomie pochodzą z różnych miejscowości, w części małych. Niektórzy z nich mieszkają zresztą poza obszarem nieistniejącego już województwa, zmalał udział samych ostrołęczan. Z tym wiąże się pośrednio i dobór tematyczny materiałów. Nie ma, jak poprzednio bywało, tak wyraźniej

dominacji wątków kurpiowskich, wskazujących na Puszcę Zieloną. Więcej jest za to prezentacji problemów rodem z Puszczy Białej oraz bardzo ściśle związanych z wielkimi tematami ogólnopolskimi. Na pewno taka różnorodność podnosi wartość wydawnictwa. Gdyby tak jeszcze udało się należycie zapromować ten Zeszyt Naukowy, wywołać dyskusje na temat jego zawartości.

Nie ma województwa ostrołęckiego, ale jest Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe im. A. Chętnika. Ma teraz ono żywot nieco trudniejszy, bo brakuje "strategicznych" sponsorów, uboższą mieszkancy, pogorszyły się warunki życia inteligencji, zwłaszcza tej związanej z urzędami. Jednocześnie wzrosło jednak znaczenie misji środowiska badaczy i popularyzatorów, bo trzeba pobudzać słabnących, alarmować, konsolidować. Trzeba wzmacniać tożsamość regionalną, docierać do młodego pokolenia. Nie ma województwa, ale zostały przecież stare problemy i doszły nowe. Kurpie Zielone i Białe potrzebują szybkiej i skutecznej pomocy, by powstrzymać degradację terenów puszczańskich, peryferyjnych, najbiedniejszych. I chodzi tyleż o ekonomikę, infrastrukturę, co także o kulturę, oświatę. Do tworzenia zaś takich programów potrzebna jest wiedza o przeszłości, by nie powielać błędów i lepiej dostrzegać zagrożenia, które najczęściej mają dawną metrykę. Potrzebny jest obiektywny ogląd, umiejętność opisu i argumentowania, pozyskiwania sojuszników. Te i inne jeszcze zadania są nie do wykonania bez własnych elit. Nie udało się w poprzednich latach uruchomić "ekspedycji kurpiowskiej", nie powstały serie publikacji monograficznych, źródeł, wysokiej klasy wydawnictw promujących region /encyklopedie, albumy, ilustrowane kroniki/. To prawda, kiedy jednak przejrzyście Państwo zawartość anonsowanego Zeszytu Naukowego, to chyba zgodzicie się ze mną, że rósł potencjał intelektualny, prowadzono badania cząstkowe, zabiegano o rozwój życia naukowego. Czy teraz uda się utrzymać te tendencje i przejść do tworzenia syntez, programów kierowych także do instytucji europejskich? To w dużej mierze zależy od wsparcia, jakie OTN otrzyma. Z satysfakcją dołączam swoje nazwisko do grona koleżanek i kolegów, mistrzów i młodzieży, których wysiłek złożył się na ten tom. Godzi się ujawnić, że jest to trud, jak się zwykło określać - społeczny, bez pensji, ryczałtów, subwencji, nawet bez honorariów. A jednak kolejny Zeszyt Naukowy Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. Adama Chętnika się ukazuje. I jest to wartościowa publikacja, dobrze rokująca na przyszłość. Trzeba teraz zadbać o kontynuację wysiłków, o utrzymanie napływu nowych sił, o jeszcze bardziej ambitne cele. Tego potrzebuje bardzo region.